

Spadające gwiazdy, szczęśliwe liczby i czterolistne koniczyny

Melancholijna podróż w „Wishbone” Conana Graya.

Poruszający album o tęsknocie, która pokazuje jak łatwo złamać serce i jak trudno przestać kochać.

Najnowszy album Conana Graya wydany 15 sierpnia 2025 roku jest trzecim projektem artysty, w którym po eksperymentalnym „Found Heaven”, powraca do swoich lirycznych korzeni. „Wishbone” jest jak szkatułka ukryta pod łóżkiem z wieloma drobiazgami o sentymentalnej wartości. Każdy utwór działa jak pocztówki, zdjęcia, bilety, wstążki do włosów czy zasuszone kwiaty, dzięki którym powracają wspomnienia o utraconych przyjaźniach, wyszeptanych obietnicach i przelotnych uśmiechach. To sprawia, że cały album tworzy spójną oraz dosyć personalną opowieść, wyjętą z pamiętnika Conana, w której każda piosenka odkrywa kolejne strony historii.

„Wishbone” to zbiór utworów opartych na konkretnych doświadczeniach życiowych piosenkarza, przedstawionych jednak w sposób bardziej dojrzały niż w jego poprzednich projektach. Album charakteryzuje się dużą różnorodnością brzmieniową i emocjonalną. Znajdziemy w nim utwory typowo popowe, pełne energii oraz pewności siebie, takie jak „My World”, które natychmiast przyciągają lekkością i dynamiką. W utworze „Caramel” pojawiają się wyraziste dźwięki gitary i perkusji, idealnie współgrające z tekstem o tym, że mimo bólu czy zranień potrafimy wspominać minione relacje jako coś słodkiego, znajomego i kuszącego. Najbardziej poruszające pozostają jednak liryczne ballady, „Class Clown” czy „Nauseous”, w których minimalna aranżacja sprawia, że otrzymujemy pełne intymności oraz wrażliwości teksty, chwytające za serce swoją szczerością. Szczególne wrażenie robi warsztat wokalny artysty. Słysząc jak umiejętnie i płynnie przemieszcza się on od delikatnych falsetów po mocniejsze brzmienia głosu, co zdecydowanie podbija emocjonalność utworów.

Przez różnorodność gatunkową oraz tematyczną album faktycznie może wydawać się momentami chaotyczny. Jednak jest to swego rodzaju odzwierciedlenie życia człowieka, które nie zawsze jest idealne czy uporządkowane. Wspomnienia bywają ulotne, chaotyczne i zmieniają się pod wpływem czasu. Dzięki temu słuchacz będzie mógł w tym albumie odnaleźć część siebie, utożsamić się z konkretną piosenką, do której będzie wielokrotnie wracać, tak jak do swoich wspomnień schowanych w szkatułce pod łóżkiem.

Wiktoria Sadowska